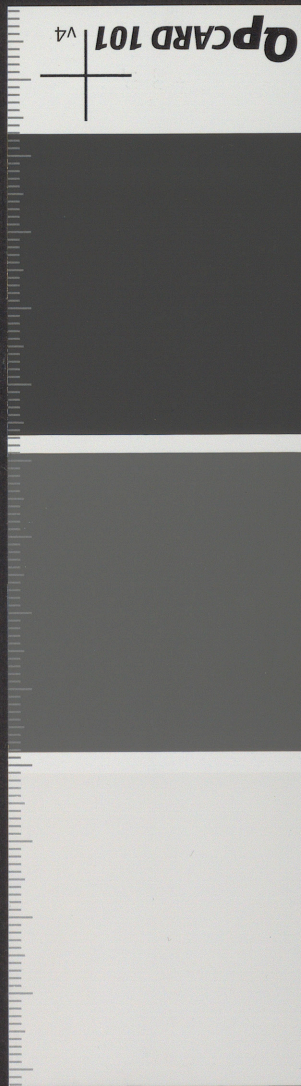




Fig. 7. Krużganek wraz z galerią w pałacu „pod Krzysztoforą“.

*Klein J. Fr. 1914*

TG-OM-151-66



328  
i na rozległych polach okolicznych założyć drugie miasto pańskich rezydencji i ogrodów. Dziś jeszcze, mimo tylu przemian, ileż wspaniałych i imponujących posiada pałaców. Gdzież możnaby znaleźć miejsce n. p. dla pałacu Potockich, lub Krasińskich z Krakowskiego Przedmieścia Warszawy, w murach starego Krakowa? Dlatego właśnie te pałace krakowskie były poniekąd zmuszone ze względów praktycznych, ze ciasnoty i braku miejsca, budować się w narożnikach. Narożnik bowiem, położony przy zbiegu dwóch ulic, miał zwykle dwie bramy wjazdne: jedną od Rynku, drugą od ulicy. W ówczesnych warunkach było to rzeczą bardzo ważną. Panował wtenczas zwyczaj wjeżdżania pojazdów do sieni, a nie wszędzie szczupłość miejsca pozwalała nawrócić w podworcu domu karecie sześciokonnej. Wymienione powyżej pałace w Rynku miały właśnie po dwie bramy wjazdne, co znakomicie ułatwiało komunikację kołową wewnątrz domów. Dziś niektóre z tych drugich bram są już zamurowane. Jeszcze tylko zachowały się w pałacu pod Baranami i w Krzysztoforach.

Te właśnie wszystkie względy skłoniły niewątpliwie marszałka Kazanowskiego do wyboru narożnika pod budowę swej rezydencji. Przyznać trzeba, że o ile samo już położenie miejsca było bardzo szczęśliwe, o tyle znów architekt, twórca pałacu, umiał je doskonale wyzyskać. Jednak fasada Krzysztoforów nie ma bynajmniej charakteru efektownej i krzykliwej budowli. Główną właśnie jej cechą jest ogromna powaga i spokój, bez żadnych ornamentów i dodatków dekoracyjnych. Celem bowiem architektki było stworzenie wielkiego bloku, któryby się wyrażał w potężnych masach ścian. Dlatego fasada tego pałacu niema wcale pionowego podziału na pilastry, ani też nie zaleca się jakąś wyszukaną formą stylu. Na ogromnych jej płaszczyznach są z rzadka rozrzucone okna w barokkowych oprawach, a całość uderza wprost wielką prostotą, w której tkwi jednak jakaś królewska majestatyczność i monumentalność. W dobrem ustosunkowaniu okien do rozmiaru ścian, z widoczną przewagą płaszczyzny murów, leży silny akcent powagi. Potęguje to wrażenie jeszcze szereg sześciu olbrzymich szkarp od ulicy Szczepańskiej, które — jak szereg gigantów — podtrzymują wiekami pochylone dostojne mury pałacu.

Dwa okazałe portale z kamienia prowadzą do wnętrza budowli. Jeden od Rynku ma prostokątny wykrój bramy, ujęty w dwie smukłe kolumny po bokach, podtrzymujące górną część portalu, o charakterystycznym zagięciu barokkowym. Należy on do najokazalszych portali w Krakowie. Zamyka go wielka brama, obita od zewnątrz blachą żelazną, o małych rozetkach. Drugi portal od ulicy Szczepańskiej, choć ma mniej wyszukaną formę stylu, działa może jeszcze okazalej. Ma on formę dość często spotykaną jeszcze w Krakowie: forme arkady, układanej z kamieni rustykowanych.

